Nr. 345. Dnia 14 grudnia. Piątek. Dnia 2 (14) grudnia 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Djoskora i Herona Mm.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 00	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 49 w.
Sobota:	Walerjana Męcz.	Zachód " " 3-ej " 40	Zachód " 5 " 3 r.
Niedziela:	Euzebjusza B. M.	Długość dnia godzin 7 " 46	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 7 (st. 2 c. 6)
Poniedz:	Łazarza Biskupa.	Ubyło 9 " 57	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 8°

Wtorek:	Gracjana B. W.
Środa:	Darjusza M.
Czwartek:	Teofila i Zenona Mm.
Piątek:	*Tomasza Apostoła.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławinjora, jutro Wolimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału przytułków dla sierot, wydziału warsztatów naukowo-rzemieślniczych im. Kronenberga oraz wydziału rachunkowego i kontroli Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—6 po południu.) — Pogadanka p. Edmunda Jankowskiego z dziedziny pomologji w Towarzystwie ogrodniczem. (Lokal Towarzystwa, Bagatela, 3—7 wieczorem.)— Posiedzenie członków komitetu budowy kanałów i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji i wodociągów, Królewska, 41—8 wieczorem.) — Miesięczne zebranie ogólne członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—9 wieczorem.)

Wybory: Składanie głosów wyborczych na członków komitetu, delegacji wyborczej i delegacji rachunkowej na r. p. Towarzystwa resursy Kupieckiej. (Gmach resursy—od 6—9-ej wieczorem.)

Sprzedaż rabatowa: Na rzecz „Kolonij letnich": w składzie galanterji i bronzów Golińskiej, gmach teatru; panie: ze Szlenkerów Marja Wydżdżyna, Elżbieta hrabina Mycielska, Konstancja księżna Światopełk-Mirska;— w składzie wyrobów tytuniowych Kwaśniewskiego i Markiewicza, Nowy-Świat, 69; panie: z Kroenów Ludwikowa Szwedowa, Anna Franciszkowa Fuchsowa;—w składzie gier, zabawek i wydawnictw pedagogicznych J. Wiśniakowskiego, Trębacka, 4; panie: Zofja Godycka-Cwirko, Aleksandryna Pierling, Krystyna Skibińska;— w „Złotym Ulu", Trębacka, 15; panie: Wiktorowa Kosmowska, Stanisława z Grabińskich Piechowska, Joanna Karczewska, Tola Górska, Leopoldowa Świderska;— w składzie wyrobów tytuniowych Zyndrama, Jerozolimska, 64; panie: z Jaraczewskich Kazimierzowa Swinarska, Janina Iżycka, Henrjeta Marconi, Zofja i Helena Ośmiałowskie, Anna Koczorowska.— Na rzecz „Rozdawnictwa odzieży dla ubogich": w składzie perfumeryjnym Dobrzańskiego, Krak.-Przedm., 9; panie: Zofja z Karszo-Siedlewskich Edwardowa Grodzińska, Aniela z Grodzińskich Władysławowa Karszo-Siedlewska, z Grodzińskich Marja Lossow i panna Teresa Szelewska;— w składzie dywanów i towarów manufakturnych Piotra Giełżyńskiego, Marszałkowska, 137;—panie: z Szamotów Władysławowa Kremky z panną Zofją Okuń i z Szydłowskich Antoniowa Zaleska;— w składzie wyrobów tabacznych i galanterji Halperta, Mazowiecka, 16; panie: Zofja Zaborowska i Matylda Domosławska;— w składzie pościeli Jadwigi Laśkiewiczowej, Marszałkowska, 111; bez udziału dam;— w składzie wyrobów metalowych Marcina Weszickiego, Senatorska, 12; pani Aniela Kleinowa z córkami.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 5—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystyczny, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś opera Gounoda „Faust"; panie Konarska, Lewicka i Marszałkowska; pp. Broggi-Muttini, Czernicki, Niedźwiecki i Sillich; w akcie 2-im „Walc": corps de balet; jutro opera dramatyczna Verdi'ego „Otello" (pierwszy występ pani Bonaplate-Bau oraz p. Cardinali'ego);— Rozmaitości: dziś komedja Monier'a i Martin'a „Pomyłka"; pani Lüdowa i p. Szymanowski, oraz komedja Rovetty „Doryna"; panie Marcellówna, Niewiarowska, Rakiewiczowa i Żółkowska; pp. Owerłło, Prażmowski, Rapacki, Roland, Wolski i Zejdowski; jutro komedja Bałuckiego „Flirt"; — Mały: (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś operetka Audran'a „Konik polny i mrówka"; panie Babińska, Kawecka, Manowska i Święcka; pp. Jarszewski, Jagielski, Laskowski, Misiewicz, Morozowicz, Rutkowski i Rzecznik; w obrazach 2-im i 5-ym tańce układu Meunier'a: corps de balet; jutro operetka Audran'a „Konik polny i mrówka" (występ p. Heleny Bogorskiej). (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa 1-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8920 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykóp walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż w ministerjum komunikacyj powstał projekt obniżenia taryf kolejowych od przewozu kartofli.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż wkrótce ma być utworzona przy ministerjum komunikacyj specjalna komisja, której powierzone będzie opracowanie projektu organizacji taboru dla wszystkich kolei.

= W celu obejrzenia nowopobudowanych przez francuzkie Towarzystwo szaletów publicznych na placach Bankowym, Wareckim i przed dworcem kolei wiedeńskiej, wyznaczył p. prezydent miasta komisję złożoną z inżenierów miejskich pp.: Sznuka, Włoczewskiego i Twarowskiego, na dzień 15-ty b. m. komisja ma zalecenie przy oględzinach szaletów brać pod uwagę warunki ich konstrukcji, stawiane przez komisję przy odbiorze szaletów w r. p.

= Wczoraj, o godz. 6-ej po południu, odbyło się pod prezydencją rz. r. st. Styczyńskiego posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej Tow. dobroczynności. Przyznano 28 pożyczek osobom z pracy rąk żyjącym w sumie rs. 5428. Najwyższa pożyczka wynosi rs. 300, najniższa rs. 60; ośmiu proszącym o pożyczki odmówiono z powodu przedstawienia poręczycieli nieodpowiedzialnych. W dniu 1-ym b. m. pozostało funduszu rezerwowego rs. 34,967 kop. 30; stan gotowizny wynosił rs. 8360 kop. 29; w dochodzeniu sądowem pozostaje rs. 10,844 kop. 40. O tejże godzinie w pomienionej instytucji odbyło się także posiedzenie wydziału ochron. Przewodniczył dziekan Jurkiewicz. Przyznano dla 6-iu byłych dozorczyń ochron wsparcie po rs. 5 miesięcznie. Zaproszono na opiekunki ochrony VI-ej pp. Helenę Makowską i Aurelję Lipińską, zarządzono wypłatę rs. 375 na potrzeby ochrony za rogatkami jerozolimskiemi. Opiekunka p. Władysławowa Kronenbergowa nadesłała do ochrony XII-ej rs. 120 na ubranka i gwiazdkę dla dzieci, w żłobku przytułek znajdujących.

= W nadchodzącą niedzielę, o godz. 1-ej z południa w audytorjum w VIII lekarz Charczenko bronić będzie publicznie rozprawy na stopień doktora medycyny p. t. „O sposobach badania wentylacji w mieszkaniach". Jednocześnie w audytorjum nr. IV-ty magister zoologji Buczyński bronić będzie rozprawy na stopień doktora zoologji p. t. „Spostrzeżenia nad embryonalnym rozwojem *Malacostraca*". P. Charczence oponować będą z urzędu profesorowie: Kowalewski, docent Zieniec i prosektor Troicki, p. Buczyńskiemu zaś profesorowie Nasonow i Mitrofanow.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Edmund Jankowski, wiceprezes Towarzystwa ogrodniczego będzie miał przed świętami jeszcze trzy pogadanki pomologiczne, mianowicie: dziś, we wtorek 18-go i w piątek 21-go b. m. Dzisiejsza pogadanka poświęcona będzie hodowli gruszy.

= P. Bronisław Rajchman, dyrektor biura elektrotechnicznego, wczoraj wyjechał do Petersburga.

= Wczoraj powrócił ze Sterdyni prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego i ochmistrz Najwyższego Dworu Ludwik Górski.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: b. prezydent miasta jenerał artylerji Sokrates Starynkiewicz do Berlina, pozostający do szczególnych zleceń przy dowodzącym wojskami warszawskiego okręgu jenerał-major Aleksiejew do Białegostoku, zarządzający pałacami Cesarskiemi pułkownik gwardji Iwanow do Petersburga i konsul belgijsko-włoski Mieczysław Epstein za granicę.

= Wspomnienie pośmiertne.

W Lublinie w dniu 11-ym b. m. zakończył życie ś. p. Juljan Doboszyński, nauczyciel matematyki w gimnazjum tamtejszem.

Ś. p. Juljan kształcił się w gimnazjum realnem w Warszawie, a następnie po ukończeniu wydziału matematycznego w uniwersytecie moskiewskim, w d. 22-im listopada r. 1859-go zanominowany został na posadę nauczyciela w gimnazjum lubelskiem, gdzie też przez lat 35 z rzędu pozostawał, wysłużywszy d. 22-go listopada r. b. całkowitą emeryturę nauczycielską.

Cichy ten i zacny, nieposzlakowanej uczciwości człowiek, wśród miejscowego ogółu zasłużył sobie na prawdziwy szacunek, okazywany mu za życia na każdym kroku.

Ś. p. Juljan był członkiem korespondentem petersburskiego głównego obserwatorjum meteorologicznego; przez długi szereg lat młodzież gimnazjalna, kończąca naukę, pod jego sterem prowadziła w gimnazjum spostrzeżenia meteorologiczne, które on następnie sprawdzał, regulował i składając w całość należną, komunikował obserwatorjum głównemu.

Ś. p. Juljan zmarł, przeżywszy 60 lat.

= Z teatru i muzyki.

* Wkrótce wznowiony będzie 5-aktowy dramat Aleksandra Dumas'a (syna) p. t. „Dama kameljowa" ze zmienioną obsadą ról.

W dniu dzisiejszym artyści dramatu przystąpią do prób.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Rozmaitości projektuje następujące sztuki: „Maruder", „Ferreol", „Doryna" i od dłuższego czasu niegrane „Prawa serca" Kazimierza Zalewskiego.

* Najbliższy koncert niedzielny w Dolinie Szwajcarskiej odznaczać się będzie wielu nowościami.

Pomiędzy innemi będą wykonane: „Śpiew do Aagira" cesarza niemieckiego Wilhelma, walc z „Jabuki" Straussa, „*Souvenir melancolique*" Zuchtmana „Sen dziecięcy" kwartet Sonnenfelda, oraz polka napisana przez jednego z amatorów p. t. *Oui, madame...*

= Odczyty popularne.

W szeregu odczytów popularnych urządzanych staraniem komitetu damskiego przy Towarzystwie opieki nad zwierzętami na kupno lub wydawnictwo książeczek popularnych dla bezpłatnego rozdawania ich między ludem miejskim i wiejskim najbliższy wypowie dr. Odo Bujwid.

Odczyt ten p. t; „Drobne żyjątka zdrowiu szkodliwe i sposoby ich unikania" odbędzie się w nachodzącą niedzielę d. 16-go grudnia o godz. 5-ej po południu w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa i będzie objaśniony obrazami niknącemi.

Bilety po 45, 30, 20, 10 i wejsciowe po 5 kop. nabywać można w kancelarji Towarzystwa ul. Zielna nr. 19 u członka komitetu Al. Korycińskiej, Szkoła rzemiosł Krakowskie Przedmieście nr. 17, w księgarni W. Obuchowskiego Szpitalna nr. 5, zaś w dzień odczytu na godzinę przed rozpoczęciem przy wejściu do sali Muzeum ul. Krakowskie Przedmieście nr 66.

= U głuchoniemych.

Wczoraj, w kancelarji instytutu głuchoniemych i ociemniałych odbyło się posiedzenie członków zarządu Towarzystwa pod przewodnictwem p. o. dyrektora Witkowskiego.

Celem posiedzenia było sprawdzenie rachunków ze składek kasy pożyczkowej, określenie wysokości ulokowanych kapitałów, wreszcie zamknięcie bilansu roka bieżącego.

P. Sułowski, członek zarządu zebrał w r. b. 206 rs. na fundusz żelazny Towarzystwa głuchoniemych.

Udzielono 5-iu członkom pożyczek po 30 rs.; ubo-

gim głuchoniemym wydano 300 rs. tytułem wsparcia.

= U wioślarzy.

Wczorajszy wieczorek familijny u wioślarzy powiódł się nadspodziewanie dobrze, mimo to, iż tygodnie przedświąteczne zabiegliwe gosposie przytrzymały w domu.

W każdym razie do stu osób płci obojga szczelnie obsiadło salę, aby przy wspólnej pogawędce przepędzić parę godzin czasu.

Ożywioną dyskusję przerwała tylko na chwilę urządzona specjalnie dla dam gra w kręgle, podczas której panna O. dokonała rzutu, jakiego najbardziej doświadczeni kręglarze nie pamiętają.

Wyrzuciła bowiem pierwszy kręgiel w liczeniu oznaczający setkę.

Naturalnie, za taki rzut otrzymała pierwszą nagrodę w postaci ładnej bombonierki napełnionej cukierkami.

Drugą nagrodę również w postaci bombonierki z cukierkami otrzymała pani D., co także było nie pospolitem odznaczeniem ze względu na 20 kandydatek, ubiegających się o nagrodę i wcale dobrze trafiających kulą do celu.

Panowie Dudziński pięknym barytonem a p. Bieliński na fortepianie uprzyjemniali też wieczór zgromadzonym.

Wczorajsze czwartkowe zgromadzenie stwierdziło w zupełności nasz horoskop co do przyjęcia się i powodzenia czwartkowych zebrań familijnych.

Jutro, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa odbędzie się ogólne miesięczne zgromadzenie członków klubu, którego porządek dzienny obejmuje: a) odczytanie protokułu z poprzedniego zgromadzenia; b) sprawozdanie kasy od d. 1-go września po d. 1-szy grudnia; c) balotowanie 17-tu kandydatów nowych i d) wnioski członków.

= Ruch budowlany.

Na Pradze w pobliżu nowowzniesionego kościoła parafjalnego, w r. p. będzie wzniesiona obszerna kamienica z szeregiem sklepów, oraz lokalem na prywatny zakład naukowy.

W domu przy ul. Chmielnej pod nr. 5-ym, budowniczy p. Szyller wykończył ozdobną oficynę w stylu odrodzenia z tarasem u podjazdu.

Front budowli został upiększony czterema figurami dłuta p. Hipolita Marczewskiego, wyobrażającemi w postaciach żeńskich: żniwo, myśliwstwo, rybołówstwo i winobranie.

= List Mielczarka.

Głośny zbój Mielczarek, skazany do ciężkich robót, w podróży transportem do miejsca przeznaczenia, zabawia się w korespondencję.

Jak wiadomo z procesu, Mielczarek między innemi napadł ze swoją bandą na dom państwa Piędzickich w Domaradzewie (pow. łowicki), gdzie oprócz rabunku okrutnie się obszedł z całą rodziną.

Zuchwały łotr nawet obezwładniony i okuty w kajdany ośmiela się jeszcze do p. Władysława Piędzickiego pisać z żądaniem przysłania pieniędzy.

List zakomunikowano nam w oryginale.

Stępel pocztowy wskazuje, że został wysłany z Moskwy d. 9-go listopada st. st.

Dosłownie list zbója tak brzmi:

„Ja, Bartłomiej Mielczarek, mam zaszczyt prosić pana i pani, abyście mi przysłali coś rubli na herbatę i cukier, ponieważ ja u państwa służyłem za gajowego i jestem na zawsze nieszczęśliwym człowiekiem. Cierpię nad tem, że mój pan nie dał mi w sądzie ani jednej kopiejki. Może teraz więc przyśle chociaż 25 rs., bo przecież może być, że my się z sobą spotkamy; dużo panu pisać nie będę dlaczego tak. Proszę nie odmówić prośbie, gdyż inaczej byłoby panu wstyd. Żegnam i do widzenia: Bartłomiej Mielczarek. Adres mój: Moskwa, centralne więzienie transportowe, Bartłomiejowi Mielczarkowi."

Wniknąwszy w treść przytoczonego listu, widzi się niesłychane zuchwalstwo zbója, a nawet pogróżki w słowach: „my się spotkamy" i „do widzenia".

= Kradzieże.

Pod № 32-im przy ulicy Wspólnej w ciągu dnia, pomimo ruchu lokatorów i dozoru stróża, złodziej otworzył wytrychem aż troje drzwi prowadzących na strych i zabrał co najlepszą bieliznę, będącą własnością p. Antoniego Skrzyneckiego. — Zamieszkała pod № 7-ym przy ul. Franciszkańskiej Ryfka Edelweltowa zameldowała w policji, że niewiadomi złodzieje otworzywszy drzwi za pomocą wyłamania zamków skradli garderobę, klejnoty, kandelabry srebrne, oraz 50 sztuk czapek dziecinnych; wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 200 rs.—Augustowi Dolmerowi koloniście z powiatu grójeckiego podczas chwilowego postoju przed karczmą za rogatkami mokotowskiemi skradziono bryczkę i parę koni z uprzężą, razem wartości 300 rs.—W wagonie tramwajowym w czasie natłoku pasażerów na platformie, między Powązkami i Bielańską, wyciągnięto pani Sewerynie Warcińskiej portmonetkę z kilkudziesięciu rublami, a pani Zofji Laurowej zeskamotowano złoty zegarek o dwóch kopertach № 11,468. — W nocy pod № 14-ym przy ul. Aleksandrji z mieszkania A. Dziurkowskiej skradziono futro rotundę.—Przy wyjściu ze sklepu bławatnego na Żabiej pani Wanda Górska została silnie potrąconą przez jakiegoś wyrostka, który pospiesznie uciekł. Okazało się, że to był złodziej i zdołał z mufki pani G. wyciągnąć portmonetkę zawierającą 100-rublowy banknot i dwie złote 20-frankówki, kiedy poszkodowana spostrzegła brak portmonetki złodziej zniknął już bez bez śladu.—Pod № 17-ym przy ul. Nowo-Karmelickiej z kancelarji rządcy skradziono garderobę i pieczątkę domu.

= Wypadki z dziećmi.

W dniu wczorajszym pod № 13-ym przy ul. Kapucyńskiej 2-letni Stefan Sobczyński pochwyciwszy butelkę z naftą, począł płyn ten chciwie pić.

Kiedy matka spostrzegła co się dzieje, malec zdołał już wypić blisko kwaterkę nafty.

Dziecko niebawem silnie zachorowało.

Wezwany lekarz zaopinjował, że stan zdrowia chłopczyka jest groźny.

Młody Sobczyński został odesłany do szpitala dziecinnego na Aleksandrję.

Czteroletnia Kazimiera Chojnacka, córka właściciela sklepu mydlarskiego na Woli bawiąc się zapałkami, zapaliła na sobie odzież.

Chociaż ogień niezwłocznie ugaszono, biedne dziecko doznało niebezpiecznych poparzeń na całem ciele.

= W malignie.

Nocy wczorajszej 16-letni Józef Turczyński zamieszkały przy ciotce pod № 116-ym na Targówku, chorując już od kilku dni wpadł w melancholję.

Kiedy wszyscy byli uśpieni Turczyński wstawszy z łóżka udał się na poddasze i przez otwarte okno wyskoczył.

Chory uległ złamaniu obu nóg.

Stan zdrowia Turczyńskiego jest niebezpieczny.

= Kwas siarczany.

W fabryce wód gazowych i mineralnych Karpińskiego pod № 3-im przy ul. Mirowskiej Franciszek Wiśniewski stłuk nieostrożnie naczynie szklanne napełnione kwasem siarczanem.

Gryzący płyn prysnął w stronę Andrzeja Piaskowskiego, który doznał bolesnych poparzeń na twarzy i szyi.

= Uderzenie batem.

Szesnastoletni syn urzędnika kolejowego, Tadeusz Kołkowski, idący drogą brudzieńską, przez nieostrożność nieznanego woźnicy został uderzony końcem bata w oko.

Wypadek, pomimo energicznie przedsięwziętych środków zaradczych, spowodował wypłynięcie oka.

= Zatopienie konia.

Przed kilkoma dniami mieszkaniec folwarku Żwirków w pobliżu Zakroczymia, Rudzki, zauważył nieznajomego mężczyznę, który, sprowadziwszy konia z wysokiego brzegu do Wisły, płoszył go dotąd, aż zwierzę, dostawszy się na głębinę, utonęło.

Jak się następnie wykryło, człowiek ten utopił konia w celu zatarcia kradzieży i uniknięcia odpowiedzialności.

Z sali obrad.

Wystawa w Petersburgu.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu uczestników wystawy drukarskiej w Petersburgu, na które przybyło około 50-iu osób, obecni podpisali deklarację co do udziału i wybrali pełnomocników dla każdej grupy.

Zadaniem pełnomocników będzie zebranie możliwie licznych uczestników w swoich grupach i poinformowanie ich o warunkach.

Na pełnomocników powołano: w grupie I-ej historycznej p. Wolskiego, w grupie II-ej wydawniczej dwie firmy „Gebethnera i Wolffa" oraz *Kurjer Warszawski*, w gr. III-ej grawerstwa Weinkranz, gr. IV-ej odlewni czcionek H. Orgelbrand, gr. V-ej papiernictwa Juljusz Epstein, gr. VI-ej maszynowej Fajans, gr. VII-ej drukarskiej Jan Skiwski, gr. VIII-ej litograficznej Michniewicz; gr. IX fototypji fotograficznej Granowski i Marconi, gr. X-ej introligatorstwa Szanior, gr. XI-ej technictwa Lenartowicza, gr. XII ej artystycznej Holewiński.

Pełnomocnicy mają ukończyć swoje czynności do poniedziałku, w poniedziałek zaś odbędzie się zebranie tych przedstawicieli grup, w lokalu redakcji naszego *Kurjera* celem dalszego działania.

Pełnomocnicy tworzą biuro centralne wystawy; osoby pragnące uczestniczyć w wystawie każdej chwili mogą otrzymać wskazówki pożądane, u któregokolwiek z pełnomocników lub w redakcji *Kurjera*.

Dotąd zapewnili swój udział:

Grupa I-sza historyczna: Wolski (szemat całej grupy, do którego okazy zbierze komitet główny, zostający pod przewodnictwem prof. Ptaszyckiego) i urząd starszych zgromadzenia drukarzy (p. Pajewski).

Grupa II—wydawnictw: Gebethner i Wolff, *Kurjer Warszawski*, Lewental, Orgelbrand, Paprocki, Skiwski, Hösick, Granowski-Sikorski, Müller, Koliński.

Czasopisma wszystkie udział biorą, w myśl bowiem ogólnie przez komitet petersburski przyjętej zasady, wszelkie wydawnictwa perjodyczne będą *ex officio* na wystawie reprezentowane.

Grupa III-ia *grawerstwa*: Weinkranz, *drzeworytnictwa*: Nicz, Styfi, Holewiński, Gorazdowski, Łoskoczyński, Żukowski, Klein, *galwanoplastyki* Orgelbrand, *trawienia na metalu*: Orgelbrand, Granowski-Sikorski.

Grupa IV-ta—odlewni czcionek: Lewental, Orgelbrand.

Grupa V-ta — papiernictwo: Natanson (Jeziorna), Epstein (Soczewka), Franaszek (papiery preparowane), Szyller (papeterie).

Gr. VI-ta chemiczna: Fajans.

Gr. VII-ma drukarska: Franaszek, Granowski. Sikorski, Jermułowicz-Bergman z Sosnowca, Lenartowicz (Instytut głuchoniemych), Lewental, Noskowski Piotr, Orgelbrand, Pajewski, Skiwski.

Gr. VIII-ma litografji: Michniewicz, Główczewski, Henryk Cohn.

Gr. IX-ta: fotodruki, fotolitografję itd. Granowski, Marconi, Orgelbrand, Skiwski.

Gr. X-ta introligatorstwo: Jermułowicz-Bergman. W grupie tej spodziewany jest b. liczny udział naszych zakładów.

Gr XI-ta techniczna. Tu porządany jest udział Instytutu głuchoniemych.

Gr. XII-ta artystyczna. W tej grupie dyrekcja wystawy zwróciła się wprost do Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Zebraniu wczorajszemu przewodniczył p. Mieczysław Orgelbrand.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 15-go grudnia, o godz. 7-ej wieczorem, w sali Muzeum przemysłu i handlu (ulica Krak.-Przedm. № 66), odbędzie się pierwsze zebranie ogólne członków Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego. Na porządku dziennym znajdują się sprawy: organizacji Towarzystwa, określenia wysokości opłat członkowskich, wyboru zarządu, podziału czynności, utwierdzenia instrukcji, lokalu, kursów pszczelniczo-ogrodniczych oraz likwidacji b. spółki Muzeum pszczelniczego.

— Do d. 15-go grudnia, godz. 3-ej po południu, kancelarja Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, przyjmować będzie prace, przeznaczone na konkurs, rozpisany przez toż Towarzystwo na wypracowanie szkiców projektu domu na pomieszczenie sal wystawowych dzieł sztuki, zbiorów i zarządu Towarzystwa. Szkice, uznane za najodpowiedniejsze, otrzymają nagrody: rs. 350 i 250.

— D. 15-go grudnia, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa wioślarskiego, sekcja techniczna Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu obchodzić będzie wieczerzą wspólną rocznicę swego założenia.

— D. 15, 16, 17 i 19-go grudnia odbywać się będą w Łodzi z udziałem prokuratora posiedzenia sądowe zjazdu sędziów pokoju trzeciego okręgu gubernji piotrkowskiej.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

JÓZEFA CHMIELIŃSKA,

panna, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 12 grudnia. Stroskana matka wraz z siostrą, szwagrem i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 15-ym grudnia w kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **12-ej** w południe na cmentarz powązkowski. 5762

† W dniu 17-ym grudnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Kamilli Daniłowiczowej**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłej. 1498

† Wszystkim szanownym krewnym i znajomym, którzy raczyli przyjąć udział w bolesnym obrządku pochowania zwłok najukochańszego, jedynego synka

ś. p. Adziusia Billicha,

składają serdeczne „Bóg zapłać". 5784

Rodzice.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 13-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Podkomitet komisji wyborczej odroczył swoje prace do lutego. Tempo sprawy tendencyjnie przeto zwalniają.

NOWY PROJEKT.

Berlin 13-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Obiega pogłoska, iż rząd zamierza do parlamentu wnieść projekt do prawa, żądającego wzmocnienia rękojmi nietykalności osoby cesarskiej w rozprawach parlamentarnych.

NOWY PREZYDENT.

Bern 13-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Na prezydenta związku szwajcarskiego wybrano po raz pierwszy ultramontanina Zempa.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 13-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Dwie dywizje japońskie w sile 25,000 ludzi wylądo-

wały pod Szan-hai-gwanem i maszerują ku Pekinowi. W Hiroszynie wsiadają nowe wojska na okręty. Japonja spodziewa się zakończenia wojny dopiero w połowie przyszłego lata.

Bukareszt 13-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rozporządzonie rządowe zabrania Neukomowi eksperymentów hipnotycznych dopóki nie będą wydane ogólne przepisy w tej mierze.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, **11-go grudnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Telefon-Hirmondó.)

Telefon-Herold, Zwiastun telefoniczny, działający w Peszcie od kilku miesięcy, jest dotychczas unikatem na całym świecie. Gdym szedł zwiedzić ten zakład, sądziłem, że jest to próba, przyjemna a droga zabawka, tymczasem znalazłem, że jest to przedsiębiorstwo wielkie, poważne, finansowo ubezpieczone, już bardzo wzięte, słowem można twierdzić, że „Zwiastun telefoniczny" ma przed sobą przyszłość w każdem wielkiem mieście.

Zgóry uprzedzam, że Zwiastun taki nigdy dziennikom nie będzie robić konkurencji. Odpowiada on nowym potrzebom w ustroju dzisiejszego życia stołecznego, mianowicie potrzebie prędkiej informacji *à la minute* we wszystkich kierunkach, spełnia czynność jakoby biura wywiadowczego, doraźnie, zwraca uwagę, orjentuje, ułatwia następnie czytanie dzienników, a zarazem daje możność słabym, ciemnym, ludziom nazbyt zajętym w ciągu dnia dowiadywania się tego, co ich najwięcej obchodzi, a wreszcie daje możność przyjemnej rozrywki wieczornej w domu, u siebie.

Dzienniki pozostaną przeto zawsze stałymi informatorami, nie doraźnymi, ale podającymi wyczerpujące przedstawienia spraw i rzeczy, informatorami, którzy się zawsze na czas stawiają dla ludzi nie potrzebujących nasłuchiwać co kwadrans doraźnych nowin, albo czasu na to nie mających. Że zaś zwiastun telefoniczny specjalnym, nowoczesnym potrzebom odpowiada, dowodzi liczba abonentów, która w Peszcie już 5,600 wynosi. Opłata roczna za dwa ucha mechaniczne do słuchania wynosi 36 koron, aparaty są własnością przedsiębiorstwa.

Odbywa się ta gazeta mówiona w następujący sposób: Na Węgrzech obowiązuje już ustawa telefoniczna, która normuje warunki zakładania drutociągów. Przedsiębiorstwo Zwiastuna rozprowadziło po mieście własne sieci drutów, tak, żeby w razie uszkodzeń nie potrzeba całej sieci badać, ale jedną jej część tylko. Słucha się zatem, nie za pomocą zwykłych telefonów, ale za pomocą osobnych aparatów przez przedsiębiorstwo dostarczanych. Są one połączone z mikrofonami, więc są nierównie czulsze, wyraźniejsze, niż wszystkie telefony.

Druty wszystkie schodzą się na stacji centralnej, gdzie jest redakcja, administracja—i pracownia mechaniczna, kierowana przez inżeniera zawodowego. Na stacji centralnej jest osób stale zajętych 40, oprócz robotników na linjach, oprócz współpracowników (reporterów w mieście) i korespondentów.

Zanim która rubryka Zwiastuna gotowa jest do wygłaszania, przechodzi ona przez bardzo ścisłą manipulację, co na przykładzie okażę: O godz. 7-ej zrana telefonuje korespondent z Wiednia zawartość wszystkich dzienników porannych do stacji centralnej. Doniesienie to słucha i stenografuje współpracownik, następnie spisuje. Ten rękopis przechodzi do redaktora, który tekst opracowywa, redaguje go. Ten referat idzie do drugiego redaktora, który go krytycznie ocenia i rewiduje. Ten referat idzie do ostatniego redaktora—każdy w innym pokoju—który go stosownie rozkłada (czynność *metteur en page*). Ten ostatni referat idzie do kaligrafów, którzy go wielkiemi literami przepisują na blankiety, zaopatrzone nagłówkami, datą, numerem i t. d. Dopiero tak sporządzony rękopis idzie do wygłaszaczy, których jest ośmiu, oraz do prokuratora państwowego. O godz. 9-ej zrana jest ten rękopis wygłaszany trzy razy, tak, że abonent, który godzinę przeoczy, ma możność nadążyć i z całością tej rubryki się zapoznać.

Program Zwiastuna jest wykonywany od godz. 7-ej zrana do 10-ej wieczorem, a obejmuje: wykaz obcych, przybyłych w nocy i rano; wypadki nocne miejscowe; wiadomości z Wiednia; wiadomości urzędowe, nominacje; wiadomości z giełdy sześć razy przez dzień; depesze z nocy; depesze z dnia kilka razy; wiadomości miejscowe, teatr, sztuki piękne, kluby, stowarzyszenia, akademje umiejętności, kościelne; wiadomości z prowincji; sport; wiadomości z dworu, z ministerjów, z parlamentu kilka razy; procesy, konkursy, wyroki; meteorologja; zaręczyny, śluby, śmierci; statystyka; giełda zbożowa, rolnictwo; moda, literatura; program widowisk, odczyty; wynalazki i nowości, *ogłoszenia, inseraty* (!). Każda rubryka ma swój termin, który tylko wtedy nie bywa dotrzymywany, jeżeli ważny wypadek się zdarzy, o którym Zwiastun nawet kilkanaście razy donosi.

Od godz. 7—10-ej wieczorem są produkcje artystyczne, koncerty orkiestry, sola, deklamacje, odczyty. Produkcja zaprasza i honoruje pierwszych artystów, prelegentów i t. d., którzy się produkują w sali redakcyjnej, koło dużych lejków, przez które produkcje idą po drutach do abonentów. Po produkcjach następują jeszcze ostatnie depesze, oczywista tylko takie, których dzienniki przynieść nie zdążyły.

Przedsiębiorstwo włożyło już dotąd w urządzenie 70,000 złr., a koszty popędu są bardzo znaczne. Abonament jest tylko roczny; w razie zmiany mieszkania przedsiębiorstwo aparat abonentowi przenosi zaraz, jeżeli w danej ulicy już idą główne druty, inaczej w ciągu kilku tygodni.

Oczywista, że wpływy atmosferyczne czasem przeszkadzają, w ogóle jednak rozumie się bardzo dobrze; z przyjemnością słuchałem w redakcji *Pesti Naplo* śpiewu solisty z opery. Wszystkie redakcje są abonentami Zwiastuna. Kto chce mieć w domu więcej muszli do słuchania, płaci za drugą parę 24, za trzecią 12 koron rocznie.

Jak się ta rzecz dalej rozwinie, trudno przesądzać, ale dzisiaj już jest to nowość jedyna, bardzo użyteczna i jako przedsiębiorstwo już się opłaca. *A.*

*

Paryż, **11-go grudnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Romans kryminalny.—Lesseps i Hugo.)

Najbujniejsza chyba imaginacja romansopisarzy kryminalnych nie dorównywa rzeczywistości, zawartej w papierach naczelnika tajnej policji tutejszej, p. Cochefert. Czy np. wymyślił kto historję równie niezwykłą, straszną i romantyczną, jak następująca, której bohaterem jest niejaki Parisot, świeżo aresztowany w chwili, gdy chciał handlarzowi starzyzny sprzedać cały wór różnych rzeczy, tegoż ranka zrabowanych w pokoju jednego z podrzędnych hoteli?

Przed kilku laty, po 15-tu sprawach sądowych za różne wykroczenia, rodowity paryżanin z bulwaru zewnętrznego, Parisot, wywieziony został do Guyany francuskiej i zaprzężony do ciężkiej roboty na wyspie. Odrazu powziął on zamiar ucieczki; wkrótce też z 9-iu innymi skazańcami udało mu się przebyć wpław rzekę, pełną kajmanów i dotrzeć do dziewiczych lasów amerykańskich. Mieli oni z sobą za całą broń—starą strzelbę, za cały pokarm—trochę ryżu, za cały bagaż—butelkę pełną zapałek, które oddawały im największą usługę, gdyż płomień odstraszał w nocy dzikie zwierzęta. Straszna podróż, wśród której udawało się czasem dosięgnąć szablą jakąś zbyt ciekawą małpę i posilić się jej mięsem, trwałą dni 23, poczem zbiegowie przybyli do Paramaribo, na granicę Guyany holenderskiej, po to tylko, aby dostać się znowu do kopalni. Parisot uciekł powtórnie, tym razem z trzema tylko kolegami.

Na granicy Guyany angielskiej, po uniknięciu tysiąca niebezpieczeństw w ucieczce, wzięto ich znowu i znowu zamknięto w kopalniach. Wytrwały paryżanin wymknął się znowu; dostawszy się do Guatemali, natrafił szczęśliwie na wojnę domową i dzięki temu, zamiast do więzienia, dostał się na pokład powstańczego statku, jako palacz. I tym razem fortuna przejechała go swym kołem: rewolucja została stłumiona, a cała załoga statku, wraz z nim, skazana na rozstrzelanie. Ale i tu bohater nasz uniknął kuli: w nocy przed egzekucją zdusił placówkę i w żołnierskiem ubraniu uciekł po raz czwarty. Udało mu się po paru miesiącach znaleźć miejsce palacza na linji kolei niemieckiej w Guatemali; zaczęło mu się lepiej powodzić, wkrótce miał 1,200 fr. oszczędności, lecz nagle opanowała go nostalgja.

— Nie mogłem wytrzymać—opowiada sam—musiałem zobaczyć Bastylję!

I wrócił. Ulokował się na ulubionem przedmieściu św. Antoniego, powrócił do obyczajów paryskich, znalazł rychło towarzyszkę. Na nieszczęście, 1,200 fr. szybko się rozeszło. Po paru miesiącach Parisot znów znajduje się w Guyanie, tym razem pod lepszą strażą.

Oto anegdota z życia Ferdynanda Lessepsa, dotycząca poznania się twórcy kanału Sueskiego z twórcą „Nędzników". Malarz Bonnat w swem *atelier* na placu Vintimille skończył był portret Wiktora Hugo i miał zacząć portret Lessepsa. Hugo był raz w pracowni; ktoś dzwoni, Bonnat, według zwyczaju, sam idzie otworzyć. Wchodzi Lesseps i kłania stę poecie, który oddaje ukłon, ale obydwa z minami, jakby się nie znali. Zdziwiony Bonnat woła:

— Jakto, nie znacie się? Przedstawiam was sobie: oto dwa słońca!

Lesseps zwrócił się tedy do autora *Châtiment* z wyciągniętą dłonią, mówiąc

— Hugo!

A Wiktor Hugo przywitał go jednym wyrazem:

— Lesseps! *K.*

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 13-go grudnia. (*Telegram pryw. Kur. Warszaw.*) — Pomimo słabszych notowań, otrzymanych z giełd zagranicznych, tendencja była dziś w ogóle wzmocnioną z powodu wielkich zakupów pokryciowych. Nie mniej na wszystkich polach panowała cisza. Ruble i wartości russkie cokolwiek słabiej. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o drobnostkę, krótki Petersburg o 25 fen., a Petersburg długoterminowy o 35 fen. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej, krótkie o 20 fenigów (164.10, długoterminowe zaś o 10 fen. (163.05). Listy zastawne ziemskie spadły o 20 kop., i nowa 4% russka renta państwowa z r. 1894-go 10 kop; listów likwidacyjnych nie notowano. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji. Kupony celne utrzymały kurs wczorajszy (324.60). Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują zwyżkę o 1% przeszło (207.90). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało na wczorajszym poziomie.

Berlin 13-go grudnia. (*Telegram pryw. Kurjera War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś tendencję utrzymaną. Żyto w słabszem usposobieniu, przy cenach tańszych o 75 fen. w towarze gotowym i w dostawowym. W handlu spirytusowym tendencja była dziś słabszą.

Berlin 13-go grudnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	221.25	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.45	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	220.25	Weksle na Londyn kr.	20.40
Weksle na Petersb. dł.	217.60	„ „ dł.	20.34^{5}
Bil. Ban. rus. na dost.	221.50	Weksle na Paryż kr.	81.15
4% nowa renta z r. 1894	65.40	„ „ dł.	80.95
4½% listy zast. ziem.	68.—	„ w tow. gotow.	114.75
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	118.75

Kursy z dnia 12-go grudnia: 221.45, 220.50, 220.50, 217.95, 221.50, 65.50, 68.20, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, 115.50, 119 50.

Sprawozdania z targów.

Targ bydła i trzody chlewnej w Będzinie z d. 12-go grudnia 1894-go r.:

	Dostarczono	Sprzedano na potrz. miejsc.	Sprzedano na eksport	Na potrzeby miejscowe		Na eksport		Cena żywa		Cena mięsa	
	Sztuk			Sztuka rs.				Funt kop.			
				od	do	od	do	od	do	od	do
Świnie i wieprze:											
miejscowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
dost. kolejami . .	1800	200	1000	18	32	25	40	8	11	14	17
Woły:											
opasowe .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
zwyczajne	60	60	—	60	110	—	—	—	—	—	—
Krowy . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13½	—
Barany . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cielęta . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owce . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słonina . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	18

Usposobienie dobre. Popyt za granicę średni. Z zagranicy przybyli nabywcy główniejsi z Bytomia i Katowic.

Gdańsk, dnia 12-go grudnia.—Pszenica miała dziś tendencję spokojną, przy cenach prawie bez zmiany. Płacono za russką tranzyto czerwoną 740 gr. 91 m., 744 gr. 93 m., girkę 750 gr. 83 mar. za tonnę. Terminy **tranzyto** na kwiecień-maj 102½ mar. w zaofiarowaniu 102 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 103½ mar. w zaofiarowaniu, 103 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 105 mar. w zaofiarowaniu, 104½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 99 mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 80 mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 81 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 76 mar., tranzytowego 75 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 632 gr. 63 m., 615 gr. i 620 gr. 64 mar., 641 gr., 650 gr. i 659 gr. 66 mar., jasny 650 gr. 67 mar., 665 gram., 677 gr. 69 mar., na paszę 62 mar. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch polski tranzyto warzelny 90 m., 95 m. za tonnę targowano. Soczewica russka tranzyto średnia 126 mar., mała 85 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 87 m. za 50 kil. targowano. Oręby pszenne grube 2.75 m., 2.80 m., średdnie 2.70 m., miałkie 2.55 m., 2.60 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus mocno i wyżej, nie podlegający cłu w towarze gotowym 50.60 płacono, podlegający cłu w towarze gotowym 30¾ mar. w poszukiwaniu, na grudzień 30¾ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 222.20 mar. za 100 rs.

TABELA WYGRANYCH
w szóstym dniu ciągnienia V-ej klasy 163-ej Loterji klasycznej.

Dnia 13-go grudnia 1894-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
1542	**10,000**	10459	**400**
3139	**400**	12040	**400**
3341	**400**	12617	**400**
3742	**400**	13553	**400**
4551	**400**	13717	**400**
5216	**400**	14322	**400**
6282	**400**	15674	**1,000**
6599	**400**	18164	**2,000**
6796	**1,000**	19142	**1,000**
7988	**2,000**	19145	**400**
9394	**1,000**	20106	**1,000**

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

84	8573	9357	14313	21036
1152	7626	12901	15021	22537
1437	9100	14038	20483	

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

464	5450	13775
1343	5745	16559
1486	7016	19060
2191	8223	20599
3648	8599	22153
5131	12354	23358

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

63	2293	4295	6174	8309	10279	12413	14410	16632	18803	21455
64	95	4301	90	13	10347	20	94	65	8	90
120	2350	54	6261	73	85	12569	14551	90	28	97
29	90	76	6389	8411	10429	12609	14662	16743	29	21520
66	2400	4428	6418	32	45	51	98	58	64	53
90	15	37	47	72	10505	12717	99	96	80	72
276	50	48	72	8528	31	20	14715	16848	18903	74
301	92	64	6566	83	10631	61	67	55	25	21710
24	2523	70	93	95	63	92	14835	80	48	70
50	62	94	6607	8613	72	12839	41	16910	54	79
71	2654	4502	23	25	10724	12914	47	74	56	21850
88	71	41	62	49	33	52	95	17022	61	88
422	76	96	6723	75	38	62	14923	24	63	21905
24	82	4615	6728	8702	66	86	27	65	19017	17
29	2700	4716	64	7	76	13029	29	82	65	31
38	67	98	90	75	88	32	66	89	95	36
78	78	4866	6913	78	10813	44	15028	91	19134	62
34	2807	68	7037	8801	99	13176	30	17141	91	71
85	12	4906	83	19	10934	83	34	67	19221	22002
588	18	72	92	28	78	13204	44	68	85	22
612	19	73	7121	31	11035	45	69	17235	19409	49
43	24	82	49	8903	82	52	15123	93	19528	69
76	30	5157	59	9	11116	67	74	17344	19624	98
722	46	70	77	9007	11203	13311	15279	86	78	22109
25	78	5214	7245	16	8	54	15318	94	80	50
85	94	21	76	29	33	70	50	17407	19859	51
841	2922	61	7317	44	50	75	92	17573	19931	66
907	57	5369	24	53	69	13423	15425	84	68	70
29	88	5410	76	76	74	32	15667	17735	76	72
83	3057	14	7421	85	84	37	15720	84	78	80
1024	96	22	49	9120	11308	79	62	17896	85	83
48	3171	66	52	21	23	13511	77	17916	20081	22215
1127	83	97	92	26	52	63	15809	33	97	64
38	3269	5525	95	63	11438	80	52	83	20112	89
76	93	32	7546	9201	46	13658	92	90	88	22310
1221	3332	44	59	6	11515	69	99	18011	20266	14
35	49	54	70	7	21	13738	15945	95	20301	22432
54	54	96	79	65	66	43	47	99	16	55
1347	3404	98	86	9335	11678	63	16001	18115	40	61
1410	8	5607	7697	9389	11759	76	13	83	51	22511
34	14	15	7739	9627	11860	93	24	94	20432	36
56	63	43	70	9719	67	13810	32	18287	60	62
1518	3709	60	91	78	11927	38	68	18384	77	69
35	95	78	96	84	92	42	81	18552	85	81
1612	97	82	7853	89	12003	13942	88	53	96	22625
1723	3826	90	7976	9815	18	14015	16148	65	20614	22728
59	32	5751	8008	23	34	21	75	88	35	22922
1800	68	5842	59	26	59	44	82	18603	40	78
8	3911	80	85	56	66	52	16202	26	52	23203
1911	28	85	94	9940	12102	59	3	39	97	5
98	31	5905	8131	49	23	14122	76	43	20700	8
2046	33	14	41	87	78	55	16310	86	41	19
51	43	58	83	93	12216	78	35	88	20895	22
72	65	83	86	10022	54	85	94	18701	21158	32
75	4201	89	91	10195	92	14225	16502	14	78	69
2212	13	6046	8226	10206	98	49	13	30	89	82
35	48	60	31	7	12349	56	21	56	21225	23322
40	65	68	79	53	72	14338	75	89	21303	
44	81	94	87	64	12407	58	80	18800	19	

— W objaśnieniu sprawozdania ze sprawy pomiędzy mną a SS. Alfonsa Kropiwnickiego, pomieszczonego w dodatku do № 332 *Kurjera Warszawskiego*, zaznaczam, iż co się tycze sumy rs. 17,462 kop. 91, podniesionej przez p. Walnera, takowa wybraną została przezeń w przeciągu lat 7-iu, a mianowicie: w r. 1886 rs. 3,567 kop. 80, w r. 1887 rs. 2,369 kop. 32½, w r. 1888 rs. 703 kop. 65, w r. 1889 rs. 1,656 kop. 89, w r. 1890 rs. 1,536 kop. 75, w r. 1891 rs. 2,201 kop. 50½, w r. 1992 rs. 5,426 kop. 99.

5780 **Stanisław Kropiwnicki.**

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Декабря 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).